

TRYBUNA LUDU

02-015 Warszawa
pl. Starynkiewicza Nr 7

1
wydanie
Nr 36 z dn. 11 12 -02-84

Ryszarda Hanin - w Prochowni



JEDNA z atrakcyjniejszych propozycji Teatru Stara Prochownia jest monodram Miry Michałowskiej „Róża jest róża”, w wykonaniu Ryszardy Hanin.

W spektaklu tym Ryszarda Hanin jako Alicja B. Toklas (Polka z pochodzenia) wspomina lata, które przeżyła wspólnie z Gertrudą Stein. Gertruda — słynna przyjaciółka malarzy i artystów w szalonych paryskich latach dwudziestych, autorka niezbyt chyba udanych dzieł literackich, któregoś dnia siadła do biurka i napisała „Autobiografię Alicji B. Toklas”, w której jako swoją przyjaciółkę opisała życie i towarzystwo, w jakim się obracały obie Amerykanki z urodzenia, Paryżanki z wyboru. Gertruda pisała i rozmawiała z ludźmi, ubóstwiała i klóciła się, wygłaszała różne poglądy, a Alicja cudownie gotowała, milczała i słuchała. Wielkie osobistości sztuki XX wieku są przyjaciółmi, gośćmi, dla których wymyśla potrawy, osobami z którymi żyje się na co dzień.

Na scenie zjawia się Ryszarda Hanin. Mówi tekst, emanuje ciepłem. Natychmiast się wierzy, że właśnie ta Alicja musiała być taka. Że miała — jak powiedział Picasso — „nóżki jak Hiszpanka, kolczyki jak Cyganka”, że mówiła mało, choć miała swój rozum i swoje spojrzenie na świat. Ryszarda Hanin sprawiła i to, że w gruncie rzeczy trudna do przekazania sprawa ścisłego związku obu kobiet staje się ładna i zrozumiała.

W sumie duże brawa dla wszystkich: autorki tekstu, scenografa Henryka Tomaszewskiego, twórcy muzyki Edwarda Pallasza i reżysera Wojciecha Siemiona. Kto może, powinien obejrzeć ten spektakl — może niekoniecznie przeznaczony dla dzieci szkolnych. (bz)